 ***Praca kontrolna z języka polskiego – semestr VI 2019/2020***

**Czy istnieje pojęcie „godnej śmierci”? Rozważ problem wykorzystując poniższy fragment reportażu H. Krall oraz inne teksty kultury (np. utwór literacki, film).**

*Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.*

Krzyczy (Marek Edelman), że ja (Hanna Krall) pewnie uważam biegnących do wagonu za gorszych od tych, którzy strzelają. Jasne, na pewno uważam, przecież tak uważają wszyscy, nawet ten profesor amerykański, który go niedawno odwiedził, mówił mu: „Szliście jak barany na śmierć.” Amerykański profesor wylądował gdzieś na francuskiej plaży, biegł czterysta czy pięćset metrów pod morderczym ogniem, nie schylając się i nie padając, i był ranny, a teraz uważa, że jak ktoś przebiegnie taką plażę, to może później mówić – „człowiek powinien biec” albo „człowiek powinien strzelać”, albo – „szliście na śmierć jak barany.” Żona profesora dodała, że strzały są potrzebne przyszłym pokoleniom. Śmierć ludzi ginących w milczeniu jest niczym, bo nic nie pozostawia po sobie, a ci, co strzelają, pozostawiają legendę – jej i jej amerykańskim dzieciom.

Doskonale rozumiał, że profesor, który ma blizny po ranach, ordery i katedrę, pragnie jeszcze mieć i te strzały w swojej historii, próbował jednak wytłumaczyć mu różne rzeczy – że śmierć w komorze gazowej nie jest gorsza od śmierci w walce i że niegodna śmierć jest tylko wtedy, kiedy się próbowało przeżyć cudzym kosztem – ale nie udało mu się niczego wytłumaczyć, bo znowu zaczął krzyczeć i jakaś pani, która tam była, starała się go usprawiedliwić: „Wybaczcie mu”, prosiła z zażenowaniem, „jemu trzeba wybaczyć…”

– Moje dziecko – mówi – musisz to wreszcie zrozumieć: ci ludzie szli spokojnie i godnie. To jest straszna rzecz, kiedy się idzie tak spokojnie na śmierć. To jest znacznie trudniejsze od strzelania. Przecież o wiele łatwiej się umiera, strzelając, o wiele łatwiej było umierać nam niż człowiekowi, który idzie do wagonu, a potem jedzie wagonem, a potem kopie sobie dół, a potem rozbiera się do naga… Już to rozumiesz? – pyta.

– Tak – mówię. – To tak. – Bo przecież o tyle łatwiej nam patrzeć na ich śmierć, kiedy strzelają, niż na człowieka, który kopie sobie dół.

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem,* Warszawa 1992